Nr 273 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 26 Listopada 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Kłopoty „Pietki“

Kraków, 24 listopada.

Przeprowadzone ubiegłej niedzieli wybory w Czechosłowacji przyniosły wielkie rozczarowanie nacjonalistycznej koalicji czeskiej, która dotąd oparta na znacznej większości w parlamencie i senacie rządziła niepodzielnie państwem. Do tej koalicji należy pięć stronnictw czeskich: socjal-demokraci, socjaliści narodowi, agrarjusze, klerykali i nacjonaliści z pod znaku Kramarza. Przywódcy tych stronnictw w liczbie pięciu stanowili też znaną »Pietkę«, która w ręku swem dzierżyła i jeszcze teraz dzierży najwyższą faktyczną władzę w państwie.

Gdy przy poprzednich wyborach większość rządząca zdobyła cztery miljony głosów a mniejszości narodowe i opozycja tylko dwa miljony, to przy ostatnich wyborach stosunek ten zmienił się dokładnie w swoje przeciwieństwo. Stronnictwa rządzące skupiły na swoich listach tylko dwa, całą zaś polityczna i socjalna opozycja cztery miljony głosów. Nie zapobiegła temu już w ostatnich tygodniach istnienia poprzedniego parlamentu przeprowadzona nowela do ordynacji wyborczej, fałszująca wynik wyborów na korzyść wielkich stronnictw w ten sposób, że przy trzeciem skrutynjum wszystkie głosy, oddane na partje, które nie osiągnęły ani jednego mandatu, przekazywała do proporcjonalnego podziału między — największe partje.

Największą klęskę wyborczą ponieśli socjal-demokraci czescy. Opłacili oni w ten sposób swoją popularność wśród mas robotniczych sześcioletni swój udział w rządach nacjonalistycznych. Spadkobiercami okazali się komuniści, którzy, zebrawszy blisko miljon głosów na swoich listach, weszli do parlamentu jako druga z rzędu pod względem liczby mandatów partja. Wielką klęskę ponieśli także endecy czescy Kramarza, którzy utracili blisko połowę mandatów. Tu spadkobierczynią jest zawodowa partja mieszczańska, która od nacjonalistów Kramarza różni się bynajmniej nie mniejszą zajadłością nacjonalistyczną, lecz tylko znacznie mniejszą inteligencją swoich przywódców. — Znacznie wzmocnieni wyszli z wyborów także klerykali przedstawiający w Czechach partję absolutnej reakcji i obskurantyzmu.

Koalicja rządząca utraciła większość liczebną w parlamencie. Może ją odzyskać tylko przy przyciągnięciu do siebie już to partji autonomistów słowackich, która pod przewodnictwem ks. Hlinki zdobyła około pół miljona głosów, już to mieszczańskich partyj niemieckich t. zw. aktywistycznych czyli godzących się na wzięcie udziału w życiu państwowem czechosłowackiem. Do dopuszczenia Niemców do spółki w rządach opinja publiczna czeska, tkwiąca jeszcze całkowicie w złudzeniach nacjonalizmu i szowinizmu, nie jest dotąd dojrzała. Ks. Hlinka znowu jako wspólnik nie jest wygodnym, ponieważ pomoc jego musiałaby być opłacona znacznemi ustępstwami z dotychczasowego centralizmu państwowego. Ks. Hlinka bowiem jest zdecydowanym autonomistą słowackim. Wyobraża sobie przyszłość Czecho-Słowacji jako unję samodzielnych narodów czeskiego i słowackiego w postaci podobnej do dualizmu austrjacko-węgierskiego.

Na razie więc koalicja nacjonalistyczna wciąga do swego składu czeską partję zawodowo-mieszczańską, która dotąd udziału w rządach nie brała. Pozyskanie jednak tego nowego partnera da koalicji czeskiej zaledwie 16 głosów większości w parlamencie. Z taką większością można od biedy załatwiać bieżące sprawy państwowe, ale nie można puszczać się na zadania większe i trudniejsze. Rząd, stojący stale w obliczu tak silnej opozycji, nie może być ani sprawnym ani energicznym. Jego istnienie zależy od przypadku takiej czy innej frekwencji w parlamencie. To też w rządzących sferach czeskich mówi się już o nowych wyborach. Na czem jednak opierają te sfery nadzieję, że wybory następne wypadłyby korzystniej dla nich, nie wiadomo.

Wyniki wyborów czeskich są pod wieloma względami pouczające. Przykładowym przedewszystkiem jest los socjal-demokratów czeskich, którzy trzy czwarte głosów w jednych wyborach stracili na rzecz komunistów. Nie znaczy to bynajmniej, aby komunizm jako doktryna czynił w Czechach tak wielkie postępy w przeciwstawieniu do wszystkich innych krajów cywilizowanych. Zwycięstwo komunistów jest w Czechach tylko skutkiem tego, że naturalne dążenia opozycyjne nie miały innego sposobu wyrażenia się, ponieważ wszystkie inne partje czeskie uczestniczyły w rządach. Widać stąd, że prawo opozycji jest tak silne, iż w danym razie masy niezadowolone wolą raczej głosować za partją, której program jest im w gruncie rzeczy obcym i niesympatycznym, niż wyrzec się możności zamanifestowania swego niezadowolenia.

Jest rzeczą znamienną, że równocześnie wśród niemieckich wyborców komuniści nie mieli żadnego powodzenia. A socjal-demokraci niemieccy, przechylający się do ugody z Czechami, stracili znaczną część głosów na rzecz socjalistów narodowych niemieckich, którzy stoją wobec Czechów na stanowisku negatywnem.

Dalszem następstwem ostatnich wyborów czeskich jest to, że szeroka demokracja formalna nie jest możliwą do połączenia na stałe z tendencjami nacjonalistycznemi i szowinistycznemi. Mimo wszystkich sztuczek, wprowadzanych do ordynacji wyborczej, mimo silnego nacisku administracyjnego przy samych wyborach na rzecz nacjonalizmu czeskiego nie udało się nadać paralmentowi czeskiemu tego charakteru, którego nie posiada państwo, więc charakteru wyłącznie panującej czeszczyzny. Wypędzana drzwiami rzeczywistość wraca oknami. Stanowiące faktyczną większość mniejszości narodowe nie dają się ukryć. Próby zaś wszelkie utrzymania ich na stanowisku wyłącznie rządzonych, a nie współrządzących, mają tylko ten skutek, że prowadzą do szybkiego zużywania się partyj narodowości panującej.

Okazuje się, że na dłuższą metę cele polityki nacjonalistycznej ne dadzą się pogodzić z demokracją. Potrzeba wyrzec się albo tych celów, albo demokracji. Ale wyrzeczenie się demokracji z innych względów, przedewszystkiem socjalnych, nie jest możliwem. Okazuje się, że już nie wyraźne zaprzeczenie demokracji, lecz po prostu tylko pewne ograniczenie jej konsekwencyj, powoduje w łonie samej narodowości panującej przesunięcie się ku komunizmowi, jako jedynemu w danych warunkach wyrazowi opozycji i niezadowolenia.

Tak więc demokracja — to w praktyce nie co innego jak rzeczywiste równouprawnienie nie tylko jednostek, lecz także narodowości. — Ostatnie wybory czeskie dowiodły tego ponad wszelką wątpliwość. (s).

Mandaty poszczególnych stronnictw w sejmie i senacie czeskim

Praga, 24 listopada (PAT). Dzisiaj zostały przydzielone różnym stronnictwom mandaty drugiego i trzeciego skrutynjum i ogłoszono **skła dprzyszłego parlamentu.** W nowym parlamencie **republikanie mają w sejmie 45 mandatów, w senacie 23, komuniści w sejmie 41, w senacie 20, czeskosłowackie stronnictwo ludowe** (katolicy) **w sejmie 31, w senacie 16, czesko-słowacka socjal-demokracja w sejmie 29, w senacie 14, czesko-słowaccy socjaliści w sejmie 28, w senacie 14, niemieccy agrarjusze w sejmie 24, w senacie 12, słowaccy ludowcy ks. Hlinki w sejmie 23, w senacie 12, niemiecka socjal-demokracja w sejmie 16, w senacie 9, czeskie stronnictwo drobnych przemysłowców w sejmie 13, w senacie 6, niemieccy chrześcijańscy socjalni w sejmie 13, w senacie 7, niemieccy nacjonaliści w sejmie 10, w senacie 5, niemieccy narodowi socjaliści w sejmie 7, w senacie 3, węgierscy chrześcijańscy socjaliści w sejmie 4, w senacie 2, Polacy w sejmie 1, w senacie 0, rusiński związek rolniczy w sejmie 1, w senacie 0.**

Walka o pakty lokarneńskie w Reichstagu

Kraków, 24 listopada.

Wczoraj rozpoczęły się w Reichstagu rozprawy **nad paktami locarneńskiemi** i mają się ciągnąć przez cały tydzień. To, co w angielskiej Izbie gmin załatwiono w przeciągu kilku godzin, musi w Reichstagu najpierw pławić się w powodzi mów, ażeby wreszcie dostać się na suchy ląd pod postacią uchwały Reichstagu.

Rozprawy zagaił kanclerz **dr Luther,** który swoją mowę rozpoczął oświadczeniem, że natychmiast po powrocie z Londynu, gdzie zostaną podpisane pakty locarneńskie, **obecny gabinet Rzeszy poda się do dymisji.** Następnie przeszedł kanclerz do obrony paktów locarneńskich, ale czynił to w taki sposób, jak gdyby owe pakty były nieledwie »malum necessarium«, przyczem **wstrzymał się od wszelkiej krytyki** postępowania nacjonalistów.

Zapewne pod adresem nacjonalistów były skierowane kilkakrotne uwagi kanclerza, że wedle wyrażenia, użytego przez Chamberlaina, **pakty locarneńskie są tylko początkiem.** Jak się zdaje, Chamberlain przekona się rychło, że niekoniecznie jest dobrze podawać Niemcom palec. W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów poczypnił kanclerz Luther cały ***szereg znanych do syta zastrzeżeń, odnoszących się do artykułu 16-go paktu o Lidze Narodów.*** **Niemcy chcą wyciągnąć wszystkie korzyści,** płynące z tego artykułu, dodając do nich nawet korzyści, które z niego nie płyną — **a niekorzyści przekazują** wspaniałomyślnie swoim sąsiadom, zwłaszcza na wschodzie. Nie zaniedbał równie kanclerz Luther podkreślić, jakoby skutkiem przyjęcia paktów arbitrażowych **traktat wersalski opierał się na nowych podstawach, a mianowicie w odniesieniu do Polski i Czech.**

Jeżeli posłowie ze skrajnej prawicy i na skrajnej lewicy przerywali często mowę kanclerza, to oczywiście nie wywoła to żadnego zdziwienia. Ale o rzeczywistej mentalności Niemców świadczy fakt, że po ukończeniu mowy odezwały się tylko słabe oklaski. **(j).**

Nacjonaliści odrzucili jednogłośnie pakty lokarneńskie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 24 listopada. Frakcja niemiecko-narodowa uchwaliła jednogłośnie **odrzucić pakty locarneńskie i zgłosić w Reichstagu umotywowany wniosek o wyrażenie gabinetowi wotum *nieufności.***

Trudne tworzenie gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 24 listopada. Wczoraj w południe Briand przybył z porwincji do Paryża i udał si do Pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez Prezydenta. Prezydent **powierzył Briandowi misję utworzenia gabinetu.** Następnie Briand konferował z Herriotem, Boncourem, Doumerem i Peretem ,a później przyjął Dauretat, Loucheura i Danielou. Przypuszczają, że **Briand złoży swą misję, poczem prezydent powierzy ją albo Herriotowi, albo prezesowi komisji finansowej Doumerowi.**

Senat przyjął wczoraj większością 173 głosów przeciw 103 projekt wniesiony przez rząd w sprawie udzielenia półtoramiljardowej zaliczki Bankowi Francuskiemu.

Cachin, wódz komunistów, wydał odezwę do socjalistów, w której nawołuje **do utworzenia jednolitego frontu proletarcjakiego.** Socjaliści powinni zaniechać ubiegania się o teki i razem z komunistami utworzyć jednolity front, tem bardziej, że czeka walna rozprawa wszystkich sił robotniczych z organizacjami faszystowskiemi, które organizują się we Francji.

Przewrót w Egipcie i ucieczka króla Fuada

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 24 listopada. Z Kairo donoszą, że król Fuad uciekł z kraju.

Z Kairu donoszą pod datą 23 bm., że wczoraj odbyło się zgromadzenie **opozycyjnych członków rozwiązanego w marcu parlamentu.** Przybyło około 170 posłów i senatorów, którzy ukonstytuowali się jako parlament, wybierając **prezesem Zaglula paszę i uchwalając obecnemu rządowi votum nieufności** za złamanie konstytucji. Wybrano delegację, która przedłoży uchwały te królowi.

Rząd użył wszelkich środków ostrożności, aby zapobiec ewentualnym rozruchom. Z prowincji **ściągnięto oddziały wojska i obsadzono strażą gmach parlamentu i mosty na Nilu.** — Ulice, prowadzące do parlamentu, **zostały zamknięte wojskiem.** Uczestników zgromadzenia posłów nie aresztowano jedynie z obawy przed odwetem ze strony ich zwolenników.

Mówią o **rokowaniach Zaglula paszy z angielskim komisarzem generalnym,** oraz o możliwości powrotu Zaglula do władzy.

Wiedeń, 24 listopada (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Jerozolimy: Wypadki w Egipcie mają **charakter poważny.** Prasa agituje od szeregu tygodni za tem, aby izba została zwołana bez względu na dekret rozwiązujący, odpowiednio do postanowień konstytucji i to na trzecią sobotę miesiąca listopada. Wobec tego rząd oświadczył, że taka sesja parlamentu byłaby sprzeczną z ustawami i doniósł, że do sesji tej nie dopuści **nawet gdyby mu przyszło użyć przemocy. Odpowiednie wskazówki w tym kierunku zostały udzielone władzom wojskowym i policji.** Krążą pogłoski, że należy się liczyć z dymisją prezydenta ministrów Ziwar paszy, którego ustanowili Anglicy w marcu.

Kandydatura gen. Sosnkowskiego na ministra spraw wojskowych

Warszawa, 24 listopada (AW). Premjer Skrzyński odbył wczoraj konferencję z gen. **Sosnkowskim.** Bezpośrednio po tejkonferencji w kołach politycznych **rozeszła się pogłoska, że gen. Sosnkowski zostanie mianowany ministrem spraw wojskowych. Kandydatura ta nie spotyka się z zastrzeżeniami kół politycznych.**

Poseł Daszyński wicemarszałkiem Sejmu

Warszawa, 24 listopada. Klub P. P. S. wyznaczył na **stanowisko wicemarszałka** Sejmu posła **Ignacego Daszyńskiego.** Jak wiadomo, poseł Daszyński wejdzie na miejsce posła Moraczewskiego, który wszedł do gabinetu.

Spisek wolnościowy w Indjach

Wiedeń, 24 listopada. PAT. „United Press“ donosi z Allahabad: Policja ogłosiła wiadomość, że wczorajsze aresztowania spiskowców doprowadziły do wykrycia **rozgałęzionego spisku, w skład którego wchodziły 22 tajne organizacje w angielsko-indyjskich prowincjach.** — W kołach poinformowanych obawiają się, że spisek ten objął już **szerokie masy ludności,** o czem świadczyłoby wykrycie niedawno **fabryki bomb w Kalkucie.**

Rokowania z Abd-El-Krimem zerwane

Londyn, 24 listopada (PAT). »Daily Mail« donosi z Tangeru, że **rokowania pokojowe z Abd-el-Krimem,** prowadzone na froncie Larache-el-Ksar, **zostały ostatecznie zerwane.**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 19

X.

Rozczarowanie.

Odkąd Lala wróciła z letnich wywczasów, dnie jej napowrót nie przestają słać się kwiatami, jakiemi pragnie wyścielić całe jej życie szlachetna i dyskretna ręka, tylekroć zapoznanego przyjaciela.

Skromne fiołki i pyszne storczyki, narcyzy jak rzeźbione z kości słoniowej, z obrączką złotą i purpurową, całe gałęzie, kapiącej złotym deszczem mimozy, całe grona liljowych bzów tureckich, i róże, róże, — we wszystkich odmianach i odcieniach, polne, dzikie róże, co się bronią pazurkami, jak wybierane z gniazda dzikie ptaszyny, i róże herbaciane, o liściach ze spalonego bronzu, czarno-purpurowe — i znowu białe, jak piana śnieżna — i róże błękitne, księżycowe, — zdegenerowany twór ogrodniczej sztuki, których listki opadają za najlżejszem dotknięciem, jak stracone złudzenia, — wszystkie te posły wiernego serca jak rok długi, — stawały na jej progu, niosąc daninę barw i woni.

Aż pewnego dnia przyszedł cud — i Lala aż krzyknęła. W owalnej, płaskiej, szklannej czarze, z pod bibułki i waty, wyjrzał i objawił się jej zachwyconym oczom: lotos różowy!

Jest tak cudowny, że Lala nie może oderwać odeń wzroku, — chłonąc czar kwiatu bogów, w mistycznym zachwycie.

Więc tak wygląda lotos?

Okrągła tarcza, jak słonecznika, blado-seledynowego odcienia, z regularnie rozmieszczonemi złotemi kulkami, na niskich słupkach, jak haft ze złotych pereł. Tarczę otacza w kształcie czary, krąg chłodnych, czystych płatków, jak z najdelikatniejszej porcelany chińskiej, najsubtelniejszego koloru jutrzenki. Gruba, giętka, soczysta łodyga, zielono-złota, wygięta jak ciało węża, owija kwiat i unosi nad wodą tajemniczy, zamkniony pąk, jak milczące usta dziewicy.

„Wyobraź sobie kwiat lotosu. W środku cnota, wiedza. Ośm liści, ośm władz Yoga. Jeżeli Yoga wyrzeknie się władzy zewnętrznej, osiągnie zbawienie. Bowiem ośm liści lotosu są ośmiu władzami, ale wewnętrzne nitki i pylniki, są doskonałem zrzeczeniem się tego wszystkiego. Wewnątrz wyobraź sobie tego Złotego, Wszechmocnego, Niedotykalnego, — otoczonego jaśniejącym światłem...“

Lala z westchnieniem podnosi oczy ku małej konsolce, gdzie pod łukiem z bronzu, misternie oplecionym złotą winoroślą, widnieje maleńka statuetka bóstwa, w rytualnej pozie, w wysokiej mitrze ze srebrnego filigranu, — którą sama ulepiła z wosku i pokryła płatkami malarskiego złota, — ustawiona na podłożu barwnej, jedwabnej makatki.

Usta jej szepczą bezwiednie świętą formułę:

— Om muni padme hum!... O! klejnocie w lotosie... bądź pozdrowiony!

Szept zagasł. Zamilkła. Powieki miała przymknięte, na rozchylonych ustach smutek i czar...

Pomni, jak w pewnej chwili, nazwała Mithrę imieniem świętego kwiatu:

— Ty jesteś „książę Lotos!“

A pomyślała skrycie: bóg w koronie lotosu.

Lecz on spoważniał dziwnie i zaprzeczył z całą stanowczością:

— Nie! Czy pani wie, co „lotos“ znaczy?

Lala patrzy w jego oczy, ku niej zwrócone, — oczy, [illegible]zące jak klejnoty, jak czarne róże upajające, jak czarne perły — smutne...

— ...Lotos, to klejnot, to symbol... Najwyższa mądrość, najwyższa czystość... To — absolut!

— To ty jesteś tem wszystkiem!... — wmawia weń Lala, z żarliwą wiarą wyznawcy.

Ze zgaszonych nagle źrenic Mithry, powiała beznajdziejna żałość, jak czarny dym.

— Nie. To raczej pani jesteś klejnotem! Toś ty — kwiecie lotosu...

I dodaje serdecznie, jak nigdy:

— W moim języku „padme“ jest żeńskiego rodzaju...

Naturalnem skojarzeniem wrażeń, Lala przypomina sobie teraz uroczą, tybetańską „legendę lotosu“, z „Lalitha Vastara“, świętej księgi, opowiadającej kolejne wcielenia Buddhy.

Dwunasty z wcielonych, umarł w ramionach kobiety — i rozkosznem było jego przejście do Nirwany.

Pewnego dnia, młoda bajaderka, stała we drzwiach swej glinianej chaty i patrzyła na drogę, — bardzo smutna, bowiem była głodna. W całym kraju panował głód w strasznej swej grozie.

Któż wyciągnie rękę, aby podać jałmużnę bajaderce? Czyż śmierć głodowa nie jest słuszną karą za grzechy?

W ostatnich promieniach zorzy wieczornej, na pustym, piaszczystym gościńcu, ukazał się samotny wędrowiec. Był to piękny młodzieniec o łagodnych rysach, z owalem, gdyby ślicznej dziewicy i oczyma jak gwiazdy, w złoto-żółtym płaszczu, zwieszonym na lewem ramieniu.

Stanął przed nią i wyrzekł cicho:

— Umieram z głodu!

Łzy zaświeciły w oczach dziewczyny, dużych i litosnych.

— Nie mam nic, o! wędrowcze! Ale mówią, żem piękna, a moja matka wyuczyła mnie śpiewu i tańca. Wstąp w moje progi — i przyjmij, co mam.

Nieznajomy przyjął zaproszenie, wszedł do chaty i usiadł pod ścianą, na rozesłanej macie.

Dziewczyna przystroiła się we wszystkie swe ozdoby i zaczęła tańczyć, przy odgłosie ręcznych klekotek. Taniec motyli, i taniec węża i taniec mgieł nad jeziorem. Przybierała pozy pełne wdzięku dziewiczego i wstydliwości, to jak wąż się wiła, to patrzyła oczyma strwożonej gazeli, — i nagle puszczała się w szalony wir bachantki.

Była artystką, ruchy jej były zachwycające a pieśni niezmiernie słodkie, tak, że obcy, smutny młodzian uległ czarowi i zapomniał o głodzie.

Teraz rozpoczęła z kolei ostatni, święty taniec: „Jak zakwita lotos...“

Przyniosła z chaty mały dywanik, zielony i błękitny i zasiadła na nim nieruchomo, owinięta przejrzystą zasłoną, w pozie rytualnej z zamkniętemi powiekami.

Zwolna otwierała oczy, jeszcze senne. Głowę obróciła ruchem powolnym w jedną stronę, w drugą stronę... Powoli podniosła w górę ramiona, jakby otrząsała się z odrętwienia. Każdy ruch był dla niej nowym. Leniwie zaczęła prostować się, powstawać, kołysząc się całą kibicią, jak łodyga poruszana wiatrem.

Jaśniała teraz mgławo, jak zasłonięta gwiazda, w swym białym welonie, otulającym ją szczelnie, jak delikatne obsłonki otulają pąk kwiatu. Kołysała się na giętkich biodrach i polotnych stopkach, jak łodyga wodnego kwiatu, pod rytmem fal.

Potem poczęła płynąć kolistym kręgiem, dookoła, dokoła — — a w miarę jak płynęła, rozchylały się osłony jej białego welonu.

Nadchodziła chwila tajemnicza: lotos zakwitał...

Z ust jej, zaledwie uchylonych, płynęła cicha melodja, jak szklanny dźwięk kaskady:

Pani kwiatów, Sriakanti, na dnie ciemnych wód spoczęła,
Pani kwiatów, Sriakanti, z węża Wisznu mnie poczęła,
Lotos! lotos!...
Dno jeziora zalewały, rozpuszczone włosów ciemnie,
Ciemnie fali zajaśniały, drżącem światłem, lśniącem ze mnie.
Lotos! lotos!...

(C. d. n.)

Pogrzeb Stefana Żeromskiego

Warszawa, 24 listopada.

Wczoraj o godz. 1 popołudniu odbył się uroczysty pogrzeb St. Żeromskiego. Już na długo przed godziną 1, na którą były wyznaczone uroczystości pogrzebowe, zaczęły się gromadzić na Placu Zamkowym i w dalszych ulicach, którémi miał przeciągać kondukt, delegacje młodzieży szkolnej, organizacje i stowarzyszenia oraz olbrzymie tłumy publiczności. U stóp katafalku złożono wieńce m. in. od Władysława Reymonta, poselstwa węgierskiego, miasta Warszawy, klubu literackiego, warszawskiego Towarzystwa artystycznego i wiele wieńców od różnych związków, oraz olbrzymi wieniec PPS.

Na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkiem na czele, generalicja, korpus dyplomatyczny, delegacje. Punktualnie o godz. 1 członkowie klubu literackiego wynieśli na dziedziniec zamkowy trumnę ze zwłokami Stef. Żeromskiego, za trumną postępowała rodzina oraz **Prezydent Rzeczypospolitej**. Kompanja przyboczna Prezydenta sprezentowała broń, chór »Harfa« odśpiewał pienia żałobne. Trumnę przykryto sztandarem o barwach narodowych i postawiono na katafalku. Na mownicę obitą kirem wstąpił minister oświaty **St. Grabski** i wśród najgłębszej ciszy wygłosił żałobne przemówienie.

MOWA MIN. ST. GRABSKIEGO.

»Idziemy złożyć w grobie ciało Stefana Żeromskiego w głębokiej żałobie, że świetny talent jego nie stworzy więcej arcydzieł piśmiennictwa polskiego. Idziemy za trumną jego z hołdem jego imienia, za potężny wysiłek jego życia, którym bogacił mowę i cywilizację polską i rwał kajdany naszej wiekowej niewoli.

Żeromski szedł przez Polskę, przez całą jej dziejów drogę, od pierwszych walk Słowian nadbałtyckich z najeźdźcami normandzkimi po dzień obecny, przez wszystkie stany i warstwy społeczne, przez wszystkie dramaty życia polskiego niewolniczego sercem, które odczuwało najsilniej ból ducha ludzkiego.

Odczuwa Żeromski te wszystkie bolesne dusz ludzkich dramaty zarówno, bo wszystkie one, choćby najbardziej osobiste, są wplecione w dramat Polski.

Z serca Żeromskiego, które przestało bić w jego ciele, ale bije i bić będzie w piersiach czytelników jego książek, idzie dla sumień polskich ten nakaz«.

Następnie złożono trumnę na karawanie i kondukt ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego na cmentarz przy ul. Młynarskiej. Na czele pogrzebu jechał oddział konnej policji, za nim kompanja honorowa, szwadron szwoleżerów, baterja artylerji konnej, postępowało potem kilkanaście delegacyj stowarzyszeń literackich, dziennikarskich, artystów teatrów, delegacje pułków wojskowych, organizacyj społecznych itd. z wieńcami, następnie duchowieństwo. Za karawanem postępowała rodzina, **Prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu w otoczeniu posłów i senatorów, prezes Rady ministrów Skrzyński, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.** Na ulicach, którémi posuwał się kondukt, szkoły wyższe, średnie i powszechne tworzyły szpaler. Latarnie owinięte kirem płonęły. Samoloty Ligi Obrony Powietrznej Państwa krążyły nad konduktem pogrzebowym, rozrzucając ulotki z hołdem dla zmarłego. Domy były udekorowane. Na trumnie spoczywał wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej. Na ulicach nieprzejrzane tłumy publiczności.

Nad grobem przemówił ks. superintendent **Semadeni**, który podkreślił miłość Ojczyzny, przepajającą dzieła Żeromskiego, syzyfową pracę zmarłego od zarania młodości aż do ostatniej chwili żywota oraz chrystjanizm, który się przejawiał u zgasłego pisarza w czynach miłości. Wierzymy — kończył ks. Semadeni — że praca i wszystkie trudy zgasłego, szermierza za świętą sprawę przyniosą owoce dobre i obfite i będą powiewem lepszej i coraz doskonalszej przyszłości Ojczyzny.

MOWA SIEROSZEWSKIEGO.

Wacław Sieroszewski w mowie pogrzebowej rzekł między innemi:

»Nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyty, nie rozkazywał nikomu, jednakże, gdy mówił, cały naród w cichem skupieniu słuchał słów jego, a gdy powiedział, wzruszenie ogarniało tłumy... Rządził i targał naszemi sercami. Przebijał skorupę serca jednym dźwiękiem, jedynie wyrazem, ale w tym wyrazie była jego dusza, było jego serce, był żal przetrawionych sam na sam zmagań, żal utraconych możliwości, szczyt trwożnych obaw dla przyszłych cierpień... Czyż to wszystko nie jest udziałem naszym, całej Polski, niepewne jutro, wieczne wichry złowrogie, uderzające w wzniosły posąg naszej ojczyzny? Czyż nie czujemy wciąż jego, my wszyscy niepodległości jego rodzicy?

»Umilkł... Lecz głos jego ostrzegawczy i miłosny żyć będzie w pamięci narodu... Państwo obrzuciło go swoją purpurą, społeczeństwo wybrało swoim wybrańcem, pisarze-koledzy ponieśli go na barkach swoich, aby zaświadczyć, że ta siła, której on był wyrazem, siła potężniejsza nad oręż i okowy, jest podstawą naszej wiary w potęgę, istnienie i rozwój Polski, tej Polski, której hasłem jest: przez naród dla ludzkości. Śpij spokojnie szermierzu tego hasła, Stefanie Żeromski, mój przyjacielu«.

Po przemówieniu **Sieroszewskiego** trumnę ze zwłokami spuszczono do grobowca.

Warszawa, 24 listopada.

Poeta Zenon Przesmycki (Miriam) nie wygłosił zapowiedzianej mowy na pogrzebie Stefana Żeromskiego, z powodu nagłego zasłabnięcia na cmentarzu.

Komitet programowy stanął wobec zagadnienia, gdzie należy pochować zwłoki znakomitego pisarza. Wszystkie nasze groby zasłużonych, a więc Skałka, Wawel i Katedra warszawska, mają charakter ściśle wyznaniowy, to znaczy, że w nich spoczywać mogą tylko katolicy. — Zmarły zaś był protestantem. Konstytucja nasza jednak nie przewiduje podobnego ograniczenia. Biorąc to wszystko pod uwagę, komitet postanowił nie rozwiązać się po dzisiejszej ceremonji żałobnej i rozpocząć akcję, ażeby popioły Stefana Żeromskiego spoczęły na miejscu, odpowiadającem wielkości Jego zasług. Komitet otrzymał zawiadomienie, że Stefan Żeromski przed kilkunastu laty wybudował w Nałęczowie mauzoleum dla swego syna Adama i że w mauzoleum tem przeznaczył miejsce i dla siebie. Komitet z racji śmierci wielkiego pisarza poruszył sprawę **zbudowania panteonu dla zasłużonych Polaków bez względu na wyznanie.**

Pieśń polska na Bałkanie

Następny dzień upłynął nam na zwiedzeniu „szkoły winniczej“, w której uczniowie przechodzą teoretycznie i praktycznie kulturę winogron w najobszerniejszym zakresie (w gronie nauczycieli znajduje się dwóch Polaków) i na wizycie w żeńskiej „szkole eparchjalnej“, to znaczy diecezjalnej, której kierowniczka, p. Artstaw, samorzutnie urządziła wspaniały bankiet i koncert chóru dziewcząt na cześć gości z Polski. Wśród hołdów i wszelkiego rodzaju dowodów sympatji, wyjechaliśmy z gościnnego Kiszyniewa, żegnani na dworcu przez równie gromadny tłum, jak przy wjeździe do miasta. Wśród żegnających miło nam było widzieć wzruszone twarze rodzin robotniczych polskich.

Następnego dnia wysiedliśmy w Gałaczu (Galati) na kilka godzin wypoczynku, które umilił nam konsul polski, p. Maciejowski, urządzając z ramienia komitetu miejskiego wspaniałe dla nas przyjęcie. Wzruszającym epizodem było zetknięcie się z miejscowym policjantem, Polakiem z Bukowiny, który na widok polskich czapek, paradujących po ulicach w powozach, zszedł ze swego posterunku i przyłączył się do nas, odprowadzając nas na stopniach dorożki aż do portu, ażeby przez kilka chwili choć nacieszyć się wiadomościami z Polski i dźwiękiem ojczystego języka. — W porcie czekał nas komitet miejscowy z admirałem marynarki Dunajowej na czele, zapraszając na uroczysty obiad na statku. Toast, wzniesiony na cześć Polski, przerywa gwizd okrętowej syreny, bo oto dojeżdżamy do Braiły, gdzie dziś ma być koncert. Port udekorowany flagami obu państw i zapełniony tłumem ludzi. Mowy powitalne po raz pierwszy ograniczono tu do minimum, dzięki „fachowemu“ rozporządzeniu prezesa komitetu miejscowego, p. Cavadic, Greka z urodzenia, prezesa towarzystwa muzycznego, który sam, jako śpiewak były, rozumiał potrzebę wypoczynku dla wędrownych trubadurów. Po południu zwiedzamy słone kąpiele pozamiejskie nad jeziorem Sarat i słuchamy audycji choralnej, dla nas umyślnie zaaranżowanej w bazylice św. Piotra. Wzniosłe produkcje choralne i śpiew solowy doskonałego śpiewaka, p. Braescu (z zawodu adwokata) zaostrzyły naszą ambicję artystyczną, bo spodziewaliśmy się spotkać z publicznością w sprawach śpiewaczych bardzo wyrobioną. W rezultacie zapał i pewna już rutyna potrafiła z audytorjum wykrzesać, mimo nieakustycznej, dusznej sali, maximum uznania, tak, że osławiony już „Krakowiak“ Lachmana powtarzany był trzy razy z rzędu. Na bankiecie nasłuchaliśmy się potem tyle komplementów, że zmuszony byłem odważyć się na odpowiedź toastem, wygłoszonym w języku rumuńskim (który już w drodze do sklecenia trzech treściwych zdań zdołałem opanować). Nastrój uczty znów podniósł się o kilka stopni ciepła, tak, że urządziliśmy prawie drugi koncert, improwizowany z udziałem naszych solistów i nawet sędziwy, 70-letni mistrz, Cavadia, zaszczycił audytorjum wcale dźwięcznie zaśpiewaną piosenką własnej kompozycji.

Na drugi dzień komitet zaaranżował dla nas przemiłą 2-godzinną przejażdżkę Dunajem. Stojące w porcie okręty rumuńskie, greckie, włoskie i bułgarskie na widok flagi polskiej, powiewającej z naszego masztu, odgwizdywały długie sygnały powitania. Z dali majaczyła fantastyczna linja wzgórz Dobrudży, a z kuchni okrętowej dochodził zapach smażonej ryby, którą nas przy końcu podróży, obficie podlawszy ją winem, uraczono.

(C. d. n.). **B. Wallek-Walewski.**

O wypędzenie urzędników pruskich z Gdańska i zgłoszenie bankructwa miasta Gdańska

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Gdańsk, 24 listopada. W organie niemieckiej partji ludowej »Neue Zeit«, właściciel fabryki Jacoby oświadcza się **za wypędzeniem urzędników pruskich z granic Wolnego Miasta Gdańska, następnie za ogłoszeniem kompletnego bankructwa i oddaniem całej masy upadłościowej Gdańska pełnomocnikowi Ligi Narodów.** Pisma nacjonalistyczne podają niektóre ustępy tego artykułu i nie znajdują słów dla wyrażenia swego gniewu.

KRONIKA

Kraków, 24 listopada.

Francuska ekspedycja do bieguna północnego

„Neue Freie Presse“ donosi z Paryża:

Francuska ekspedycja do bieguna północnego odjedzie z końcem kwietnia 1926 do Duenkirchen, celem osiągnięcia bieguna północnego. Przygotowania do ekspedycji, która odbędzie się pod przewodnictwem porucznika marynarki Sallesa, są już w pełnym toku. Z miejscowości Svalbard usiłować będzie ekspedycja osiągnąć biegun północny przy pomocy samochodów saneczkowych. Zamierza ona, po osiągnięciu bieguna, zostać tamże przez dwa do trzech tygodni i zapomocą dwóch hydroplanów urządzać naukowe wycieczki.

Napad na naczelnika stacji kolejowej

Z Pragi donoszą:

Uzbrojeni Słowacy napadli na stację Żarnowice w środkowej Słowaczyźnie, domagając się natychmiastowego wyjazdu czeskiego naczelnika stacji. Naczelnik prosił o pozostawienie mu czasu na spakowanie się i, korzystając z zezwolenia, zawiadomił żandarmerję, która przybyła i aresztowała przywódców napadu.

PIERWSZE ZWIASTUNY ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ ZIMY. Wiszące od kilku dni ponad miastem ciężkie, ołowiane chmury, dzisiejszego ranka sypnęły srebrnym puchem, topniejącym natychmiast na chodnikach i zamieniającym się w masę lepkiego błota. Krakowianie, zwłaszcza ci najmłodsi, którzy nie przypominają sobie od lat porządnej zimy, zaczynają cieszyć się nadzieją, że może przecież w tym roku będą mogli zażyć w całej pełni zimowych sportów.

PRZYJAZD PEDAGOGÓW ŁÓDZKICH DO KRAKOWA. Do Krakowa przybyli onegdaj wizytatorowie, dyrektorowie i profesorowie okręgu szkolnego z Łodzi, celem przysłuchania się prowadzeniu lekcyj w krakowskich szkołach średnich. Są to przeważnie poloniści i historycy, tak, że przysłuchiwać się będą lekcjom z tych tylko przedmiotów. Wczoraj rozpoczeli pedagogowie łódzcy hospitacje pod przewodnictwem wizytatora krakowskiego, dra Jakóbca. Wizytacje potrwają przypuszczalnie tydzień.

KRAKÓW W PISMACH ZAGRANICZNYCH. Polski Związek turystyczny w Krakowie otrzymał ze Szwecji i Holandji ze strony dwóch najpoważniejszych dzienników tych krajów, a mianowicie „Aftenbladet“ ze Sztokholmu, oraz „Nieuwe Amsterdamsche Courant Algameen Handelblad“ z Amstemrdamu dzienniki z entuzjastycznemi opisami Krakowa, jako miasta o największych atrakcjach historycznych i artystycznych dla obcych w Polsce. Artykuły te są bogato i pięknie ilustrowane, a mają szczególne znaczene, ponieważ podpisane są w „Handelblad“ przez Georga Nypelsa, znanego powszechnie ze swoich relacyj locarneńskich, a w „Aftenbladet“ przez dziennikarkę szwedzką, Annę Lisę Andersson. Polski Związek Turystyczny oddał dzienniki te do dyspozycji prezydjum miasta Krakowa, jako dowody skutecznej akcji reklamowej.

DEPESZA KONDOLENCYJNA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu śmierci Stefana Żeromskiego, teatr imienia Słowackiego wysłał do wdowy depeszę z kondolencjami, zaś wczoraj, jako w dniu pogrzebu, z gmachu powiewała chorągiew żałobna. W najbliższych dniach uczci teatr pamięć wielkiego pisarza cyklem trzech jego najznamienniejszych utworów scenicznych, które posiada w repertoarze. Otworzy ten cykl podniosły „Ponad śnieg“.

KSIĄŻKA O LUDWIKU SOLSKIM. Jako cenna pamiątka jubileuszu wielkiego artysty, ukazała się książka o Ludwiku Solskim w formie wydania albumowego z 20 fotografjami jubilata w najwybitniejszych kreacjach, po niskiej cenie 3 złote. Książka zawiera artykuły: Grzymały-Siedleckiego, Makuszyńskiego, Kotarbińskiego, Staffa, Miłaszewskiego, Ossendowskiego i t. d. Wydawnictwo sprzedaje ją w teatrze w czasie przedstawienia i w sekretarjacie teatru.

POGŁOSKI O ROZSZERZANIU CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Niektóre dzienniki krakowskie przyniosły dzisiaj wiadomości o rozszerzeniu cmentarza rakowickiego. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, gmina miasta Krakowa nie zawarła dotychczas z p. Żeglikowskim kontraktu o nabycie 3¼ morga na ten cel. Również gmina nie ma zamiaru nabycia nabycia folwarku na Rydlówce dla p. Żeglikowskiego w celach wymienionych. Sprawa rozszerzenia cmentarza rakowickiego łączy się z kwestją rozszerzenia go o 40 morgów i nabywanie gruntów w Kobierzynie przez gminę z tą sprawą nie zostaje w łączności.

REDUKCJA POLICJI W KRAKOWIE. Z d. 1 grudnia br. ma być przeprowadzona redukcja personalu policyjnego we wszystkich okręgowych komendach policyjnych. W okręgu krakowskim zredukowanych ma być 400 żołnierzy policyjnych wszystkich stopni, oraz funkcjonarjuszy niemundurowych. W samym Krakowie redukcja ma objąć 150 ludzi, tak, że stan załogi policyjnej w mieście wyniesie bez oficerów i urzędników około 500 policjantów. Ponieważ niektóre okręgi mają zdekompletowany stan osobowy, przeto część policjantów z okręgu krakowskiego będzie przeniesiona na inne posterunki służbowe, tak, że tylko niewielka ilość policjantów będzie faktycznie zredukowana. — Zaznaczyć należy, że redukcją nie są objęci oficerowie policyjni.

PRÓBNY ALARM STRAŻY POŻARNEJ. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych komisja miejska pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego zajęta oglądaniem strat poniesionych w Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej, wskutek zawalenia się sufitu zaalarmowała straż pożarną, chcąc przekonać się o jej sprawności. Pogotowie ogniowe wykazało wielką sprężystość, przybywając w niespełna 3 minuty na miejsce alarmu.

ARESZTOWANIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO W KRAKOWIE. W dniu 19 listopada b. r. zauważył jeden z funkcjonarjuszów policji politycznej, że w garderobie na dworcu kolejowym złożona została przez niejakiego Chaima Majerczyka, znanego temuż funkcjonarjuszowi z działalności komunistycznej na tutejszym terenie, walizka, która budziła podejrzenia co do swej zawartości. Wskutek zarządzonej obserwacji garderoby przytrzymany został w dniu 20 bm. słuchacz I. roku filozofji uniwersytetu Jagiellońskiego, członek organizacji akademickiej Związku niez. młodz. socjalistycznej „Życie“ Sacher Majer Floch który zgłosił się po odbiór tej walizki. Floch podjął walizkę lecz na widok przechodzącego obok garderoby funkcjonarjusza P. P. rzucił ją wraz z kwitem bagażowym i począł szybko uciekać jednakowoż został ujęty. Gdy przy rewizji, przeprowadzonej u Flocha, znaleziono obciążający materjał w postaci wydawnictw komunistycznych, zakwestjonowano również i walizkę, po którą Floch się zgłosił. Po otwarciu jej okazało się, że zawiera ona około 8 kilogramów odezw, ulotek i wydawnictw komunistycznych w różnych językach, wobec czego tak Flocha, jako też następnie i Majerczyka aresztowano i po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono w dniu 22 bm. do sądu okręgowego w Krakowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. P. Stefanja G., zamieszkała przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 31, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

REWIZJA M WIESZKANIU NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. W czasie rewizji domowej u Jana Kozery, niebezpiecznego złodzieja, liczącego lat 26, zamieszkałego w Bolechowicach w powiecie krakowskim, znaleziono większą ilość garderoby, skradzionej na szkodę Józefa Wyżynowskiego z Krzeszowic, Andrzeja Pawlikowskiego z Woli Justowskiej, oraz Wiktorji Wąchal z Rudawy. Wartość skradzionych rzeczy wynosi ponad 3.000 złotych. Zwrócono je poszkodowanym.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Honoracie Rogodowej, zamieszkałej przy Piaskach Wielkich, skradli nieznani sprawcy z zamkniętego mieszkania garderobę męską i damską znaczniejszej wartości.

MIANOWANIE. Naczelnik wydziału przemysłowego w województwie krakowskiem, radca dr Kazimierz Fedorowicz, został zamianowany przez ministerstwo przemysłu i handlu komisarzem rządowym krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, oraz komisarzem rządowym giełdy płodów rolnych.

SANATORJUM GUTENBRUNN, BADEN POD WIEDNIEM. Onegdaj odwiedziła grupa zagranicznych dziennikarzy, w szczególności z Polski, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji, Włoch i Holandji, nowe urządzenia sanatorjum Gutenbrunn w Baden pod Wiedniem, które po dwuletnich pracach, wykonanych pod egidą swego dyrektora dra Otto von Aufschnaiter zupełnie odnowiono. Jak się obecnie zakład prezentuje, należy on do niewątpliwie godnych widzenia sanatorjów kontynentu. Jedną z najważniejszych zdobyczy stanowią instalacje kąpieli siarczanych, doprowadzanych wprost ze źródła do sanatorjum, gdzie w osobnych, nowocześnie wyposażonych kabinach, używać można kąpieli we wannach, wpuszczonych w podłogę. — Tym właściwościom zawdzięcza Baden pod Wiedniem swą międzynarodową sławę. W szczególności podkreślić należy okoliczność z uwagi na interes ogółu, że ceny sanatorjum Gutenbrunn, mimo wyszukanego komfortu i odpowiadających wszelkim wymogom nowoczesnych zdobyczy wiedzy medycznej urządzeń, posuniętych aż do doskonałości, są zastanawiająco niskie, jak na stosunki austrjackie.

Występy gościnne K. Adwentowicza (w „Bagateli“)

»Brzydki Ferrante«, komedja w 3 aktach Sabatina Lopez.

O komedji włoskiej »Brzydki Ferrante« pisano już wiele z racji jej pierwszej u nas prezentacji przed kilku laty. Pisał o niej wtedy mistrz nad mistrze w zgłębianiu dowcipnem podobnych zawiłości i paradoksów życia, sam Boy-Żeleński. Cóż do tych słów, pełnych eksperjencji, dodaćby jeszcze można? Nawet zachęty do skorzystania z ponownego zobaczenia miłej komedji i przepysznej gry p. **Adwentowicza** dodawać nie potrzeba, skoro wyjątkowo pełna widownia sama dowodzi, że publiczność nasza powoli budzi się ze śpiączki i znowu garnąć się zaczyna do teatru.

Zresztą nic dziwnego tym razem. Wszak warto chyba widzieć ten mistrzowski szturm, jaki p. Adwentowicz, jako potworny brzydal, przypuszcza do uroczej Armidy w osobie pięknej p. Nosarzewskiej. Po posępnym Oswaldzie z »Upiorów«, po wstrząsającym »Ojcu« w całej pełni okazuje się niepospolity artyzm aktorski p. Adwentowicza, który z taką lekkością, humorem, finezją, liryzmem i zuchwalstwem równocześnie przeprowadza swój (jak słusznie już zauważono) »pouczający« atak. Pouczający nie tylko dla unaocznionych metod, jakiemi winna się kierować »płeć brzydka« w swych podbojach, ale i dla zademonstrowania perwersyjnej istoty niektórych natur kobiecych, gdzie tylko umiejętna gra decyduje nawet o tak naturalnej dziedzinie, jak życie erotyczne.

Przepyszny szturm p. Adwentowicza tem większe budził zainteresowanie, że przedmiot jego ataków p. **Nosarzewska** (którą już tak dawno miałem sposobność podziwiania u nas na scenie — może jeszcze w roli przepięknej Salomei w »Horsztyńskim«) swój srebrzysto-złoty urok postaci i jasny promień oczu umiała wygrać tak miło i tak prawdziwie zarazem dla podobnych sytuacyj. Inny, więcej uczuciowy odcień natur kobiecych w roli postaci Cecylji znalazł swój sympatyczny wyraz w umiejętnej zawsze grze p. **Wernicz**, szczególnie w akcie 3. Także i reszta zespołu, przedewszystkiem pp. **Zbucki, Balcerzak**, jak też i w epizodycznych rolach pp. **Chełmirska, Kostrzewski i Małecki**, jak najmilej towarzyszyła świetnej grze sympatycznych gości.

Bol. P.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko trzy dni gościć będzie teatr jubilata Solskiego: dzisiaj i we czwartek na przedstawieniach szkolnych „Pana Jowialskiego“, we środę zaś na jedynem publicznem powtórzeniu komedji Fredry. W piątek powtórzenie „Henryka IV“ z p. Brydzińskim.

„BRZYDKI FERRANTE“ Z KAROLEM ADWENTOWICZEM I JANINĄ NOSARZEWSKĄ.

Świetna komedja Sabatina Lopeza „Brzydki Ferrante“ z Karolem Adwentowiczem i Janiną Nosarzewską w rolach naczelnych zdobyła zasłużone powodzenie. Przedstawienia odbywają się przy pełnej widowni, a publiczność gorąco oklaskuje zarówno znakomitych gości, jak i wybitne siły zespołu Zrzeszenia artystów w osobach pp. Wernicz, Zbuckiego, Balcerzaka. „Brzydki Ferrante“ powtórzony będzie jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj, we wtorek, 24 bm., i we środę, 25 bm., poczem z powodu chwilowego wyjazdu p. Adwentowicza, schodzi z afisza. Następną sztuką, wystawioną ze współudziałem Andwentowicza, będzie „Żywy trup“ Tolstoja.

DALSZE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWE[J] PRZEDMIEŚCIA“. Wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa przedmieścia“ wykazuje niesłabnącą siłę atrakcyjną. Wznowienie tego wodewilu okazało się nadzwyczaj szczęśliwym pomysłem. „Królowa przedmieścia“ powtórzoną będzie w tym tygodniu dwukrotnie na przedstawieniach wieczornych, a to we czwartek, 26 bm. i w piątek, 27 bm. Cały zespół z p. Treszczyńską, Berskim, Balcerzakiem, Chełmirską, Kostrzewskim, Heniowskim, Kalwasem na czele wywiązuje się znakomicie ze swego zadania. Wznowiona „Królowa przedmieścia“ ma zapewniony długi szereg przedstawień.

OPERETKA „NOWOŚCI“. We wtorek, 24 bm., i we środę, 25 bm., po raz trzydziesty i ostatni w tym sezonie, ulubiona operetka: „Kochanka premjera“.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wystąpi w „Hrabinie Maricy“ Henryka Kramerówna, którą dyrekcja pozyskała z Warszawy na kilka występów. Ceny miejsc zwyczajne. Nowe uzupełnienia w wystawie „Maricy“.

Najbliższą premjerą będzie operetka: „Panna z radjo“.

WIECZÓR CHOPINA Z ARTUREM RUBINSTEINEM, jako wykonawcą, odbędzie się jutro, to jest we środę, 25 b. m., w Starym Teatrze. Sławny Chopinista, najznakomitszy pianista doby współczesnej, umieścił w programie największe poematy arcydzieł Chopina. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8. Wszystkie karty wolnego wstępu (kolor zielony) na koncert ten są nieważne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 25 b. m.: „Pan Jowialski“ (gościnny występ L. Solskiego).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Środa, 25 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera“.

„Królowa przedmieścia“

Jeżeli powiemy, że sala „Bagateli“ była przepełniona widzami i że wielu chętnych przybyło po bilety wstępu, a odeszło z kwitkiem, to konstatujemy jedynie fakt, który nikogo nie dziwi. Zrzeszenie artystów w „Bagateli“, uwzględniając uzasadnioną ciekawość publiczności, tak zaszczytną dla autora i artystów, tak dobrze świadczącą o naszej publiczności, a wreszcie tak korzystną dla [illegible] — da w bieżącym tygodniu jeszcze dwa przedstawienia „Królowej przedmieścia“.

Ci, którzy nie byli na poprzedniem przedstawieniu, zyskają wiele, gdyż urocza p. Treszczyńska, jako królowa, już całkowicie opanowała wszystkie szczegóły swojej roli i dopiero wystąpi w całej swojej krasie. Jest to siła, która zasługuje na zach[ętę] ze strony publiczności. Mówić, że p. Berski był niezrównanym Majcherkiem, jest zupełnie zbytecznem. Od „antków“ należy się hołd wdzięczności pp. Kostrzewskiemu i Heniowskiemu. Poprzestajemy zresztą na zbiorowej pochwale dla wszystkich sił, które wystąpiły, jak przystało na drużynę, zgraną po „mejningeńsku“.

Zastępca.

Z kraju

ODZNACZENIE PROF. EUG. ROMERA. Z Warszawy telefonują nam: Królewskie Towarzystwo geograficzne w Londynie przesłało twórcy kartografji polskiej, prof. Eugenjuszowi Romerowi, dyplom honorowego członka-korespondenta Towarzystwa Ronaldbay. Wysokie to odznaczenie zasługuje na uwagę z tego względu, że liczba honorowych członków tego Towarzystwa jest dla cudzoziemców ograniczona i nie może prezkraczać 50 osób.

KONKURS NA STYPENDJA. Tymczasowy wydział samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 21 grudnia 1925 roku. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych rektoratom szkół wyższych i dyrekcjom męskich szkół średnich.

ZGON PUBLICYSTY UKRAIŃSKIEGO. Wczoraj w Warszawie zmarł wybitny publicysta i polityk ukraiński, Aleksander Salikowski; był one jednym z organizatorów ludowej republiki ukraińskiej i były minister rządu Petludy. Od roku 1920 mieszkał w Polsce, zachowując nieprzejednane stanowisko wobec bolszewików ukraińskich.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W DOMU AKADEMICKIM. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w Domu akademickim Bratniej Pomocy student III. roku medycyny, Włodzimierz Wyganowski, zastrzelił z rewolweru swoją narzeczoną, a następnie odebrał sobie życie. Wyganowski zmarł, narzeczona jego w bardzo ciężkim stanie walczy ze śmiercią.

ZMIANA NAZWY KOSZAR. Generał Dąb Biernacki, dowódca I. dywizji legjonów, stacjonowanej w Wilnie, otrzymawszy od oficerów raport o zmianie nazwy koszar im. Szeptyckiego na koszary Wolności im. Piłsudskiego, złożył o tem raport ministerstwu spraw wojskowych, motywując inicjatywę oficerów.

DEFRAUDACJA KASJERA ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH. Kasjer łódzkiej Kasy chorych, Bronisław Wojciechowski, przywłaszczył sobie 2.000 złotych, które roztrwonił na nocne hulanki.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj w nocy włamano się we Lwowie do znanego, wielkiego sklepu jubilerskiego Jarzyny przy placu Marjackim. Niewykryci dotąd sprawcy dostali się tam przez otwór, wybity z piwnicy i ograbili sklep i wystawę doszczętnie ze wszystkich większych kosztowności, zwłaszcza klejnotów, które wyjmowali na przykład z łańcuszków, by się zbytnio nie obciążać.

MOREDERCA DWÓCH SIÓSTR PRZED SĄDEM. Ze Lwowa telefonują nam: W związku z ropoczynającą się dziś rozprawą Mangota o zabójstwo dwóch sióstr, działy się w sądzie karnym okręgowym wprost dramatyczne sceny. W korytarzu zjawili się ojciec i matka zamordowanych córek, przyczem matka jak obłąkana mówiła sama do siebie i śmiała się spazmatycznie. W pewnym momencie, kiedy na sali pojawił się Mangot, zabójca obu dziewcząt, matka zaczyna krzyczeć po żydowsku: „morderca, morderca!“ przeraźliwym głosem, próbuje rzucić się na Mangota, a wkońcu mdleje. Wobec tego wynoszą ją ze sali, a rozprawa ulega chwilowej przerwie.

INŻYNIER PAYKART NIE BYŁ DOCENTEM POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Profesor dr Jan Łopuszański, rektor politechniki lwowskiej, przesłał prasie następujący komunikat: W prasie polskiej w związku z wykryciem fałszerstwa dolarów, podano między innemi, że podejrzany o to fałszerstwo inżynier Bolesław Paykart jest docentem względnie profesorem politechniki lwowskiej. Jako rektor politechniki lwowskiej, stwierdzam, że inżynier Bolesław Paykart nie był nigdy i nie jest profesorem, względnie docentem habilitowanym politechniki lwowskiej, a tylko przez pewien czas prowadził za wynagrodzeniem zlecone mu czasowo z braku innych sił naukowych wykłady, nie nabywając przez to żadnych praw członka ciała nauczycielskiego naszej szkoły.

Ponieważ przypuszczam, że prasa polska nie miała zamiaru obniżyć notatkami reporterskiemi powagi naszych szkół akademickich, a w szczególności najstarszej uczelni technicznej, przeto proszę o odpowiednie naprawienie krzywdy, wyrządzonej politechnice lwowskiej zapewne nieświadomie.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA GAZU W DOMU STARCÓW. W Domu ubogich w Stryju przyszło onegdaj w nocy do eksplozji, wywołanej zapaleniem fajki przez przebywającego tam 83-letniego Stefana Pyca, który został ciężko raniony wraz ze swoim towarzyszem, 75-letnim Kornickim. Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie szyby w domu wyleciały, rama została uszkodzona, a sufit w tym pokoju został ruszony.

Eksplozja wywołana została tem, że niedaleko tego domu, ze strony przeciwnej, znajduje się instalacja gazowa. Z nieustalonych na razie przyczyn pękła rura gazowa, a gaz, nie mając ujścia, drogą podziemną dostał się do pokoju, zajmowanego przez obu starców. Najciekawsze jest, że w domu ubogich niema wcale instalacji gazowej. — Ofiary nieszczęśliwego wypadku zabrano do szpitala. Stan obu jest ciężki.

SZKOŁY POLSKIE I NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU. Według statystyki, w województwie śląskiem istnieje obecnie 643 szkół powszechnych, w tem 551 szkół polskch, a 92 szkoły niemieckie. — Do szkół tych uczęszcza 186.000 dzieci, w tej liczbie 22.000 dzieci niemieckich. Liczba szkół niemieckich odpowiada zupełnie liczebnej sile mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku. Województwo śląskie w Katowicach z całą lojalnością wykonywuje konwencję genewską, czyniąc wszystkim wymaganiom mniejszości niemieckiej w województwie śląskiem stale zadość. Natomiast na Śląsku niemieckim istnieje nędzna karykatura polskiego szkolnictwa.

„ŚWIATOWID“, wierny swojemu hasłu chwytania chwili bieżącej daje na pierwszej kolumnie obchód uroczysty rocznicy zawarcia rozejmu w dniu 11 listopada 1919 r. Dobrym pomysłem było danie dwóch kolumn jako pendentów, jedna pod tytułem „Obrazki z Polski“, drgui p. t. „Obrazki z zagranicy“. A dalej idzie karta p.t. „Z wydarzeń w Polsce“, obok niej zaś „Z całego świata“. Dla Krakowa mają specjalną wagę piękne zdjęcia p. t. „Cenny legat na zamek królewski na Wawelu“ po ś. p. J. Nowaczyńskim. Z osobnej karty żegna czytelnika „Stary gabinet Wl. Grabskiego“. Widoki z Torunia wywołują żywe zajęcie czytelnika, któremu drogiem jest to miasto Kopernika.

Ze świata

POGRZEB ANGIELSKIEJ KRÓLOWEJ MATKI. Z Londynu donoszą: Odwołano urzędowo wszystkie przedsięwzięte przygotowania na dzień, wyznaczony do podpisania traktatów locarneńskich, a więc przyjęcie królewskie w Buckingham Pałace, śniadanie w Guildhollu i bankiet u prezesa ministrów, ze względu na to, że data 1 grudnia zbiega się z datą urodzin królowej Aleksandry (która urodziła się w Kopenhadze 1 grudnia 1844 roku). W obrzędzie pogrzebowym wezmą udział: król Chrystjan duński, król Haakoh norweski i król Albert belgijski, których przyjazd spodziewany jest w tych dniach.

CHOROBA ROSYJSKIEJ EKSCAROWEJ MATKI. Według doniesień z Kopenhagi, zachorowała tam ciężko siostra zmarłej królowej matki Aleksandry, b. rosyjska cesarzowa matka Marja.

MÓZG KOMPOZYTORA SMETANY ZAGINĄŁ. Z Pragi donoszą: Ponieważ w sferach lekarskich nie było zgody co do tego, jaką śmiercią zmarł kompozytor Smetana, postanowiono zbadać mózg kompozytora, który po jego śmierci był wyjęty i złożony w zakładzie patologiczno-anatomicznym. Obecnie stwierdzono, że preparat ten zaginął. Prasa domaga się energicznego śledztwa i ukarania winnych.

NAGRODY Z FUNDACJI NOBLA NIE BĘDĄ W ROKU BIEŻĄCYM UDZIELANE. Jak donoszą z wiarogodnego źródła, krążące w świecie literackim wieści o zamiarze komitetu Nobla udzielenia w tym roku nagród specjalnym osobom lub instytucjom, szczególnie zasłużonym dla idei, jakim służy fundacja Nobla — są bezpodstawne. Instytucja ta nie posiada bowiem żadnych funduszów ubocznych poza nagrodami, przewidzianemi w statucie. Komitet Nobla nie zamierza też obchodzić przypadającego dnia 10 grudnia b. r. 25-letniego jubileuszu istnienia fundacji.

WYNIK POSZUKIWAŃ W GROBOWCU TUTANKHAMENA. „Daily Tel.“ donosi, że poszukiwania w grobowcu Tutanhamena uwieńczone zostały bardzo pomyślnym wynikiem, znaleziono bowiem w nim wielką ilość złotych amuletów, pierścienie, branzolety, wspaniałą koronę królewską z emblematami władzy, oraz ładnie wykonaną złotą maskę, oddającą dokładnie podobiznę młodocianego króla.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 24 listopada.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał komisarz policji lwowskiej, Kajdan. Zeznaje on, że Pasternakówna na pierwszych przesłuchaniach w policji stanowczo utrzymywała ,iż Steiger rzucił bombę, przyczem demonserowała ruch ręki Steigera.

Resztę rozprawy wypełniło zawiadomienie **przewodniczącego trybunału**, że otrzymał pismo od księdza mitrata **Bieleckiego**, ażeby go, jako starca 79-letniego, zwolniono od stawania w sądzie i przesłuchano w domu. Ponadto zawiadamia przewodniczący, że otrzymał za pośrednictwem konsulatu polskiego w Wiedniu pismo z wiedeńskiej dyrekcji policji, stwierdzające, że w aktach policji niema wogóle notowanego Stanisława Steigera w charakterze komunisty. Nadto dyrekcja policji zastrzega się przeciw zeznaniom świadka Loedlowej, jakby u niej był z wizytą jakikolwiek komisarz policji wiedeńskiej i miał mówić z nią o Steigerze, informując ją, że Steiger jest komunistą.

Z listu tego wynika, że Loedlowa padła ofiarą jakiejś mistyfikacji.

Na tem rozprawę do następnego dnia odroczono.

Ciężkie zarzuty obrony przeciwko podkomisarzowi Kajdanowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 24 listopada. Ciężki dzień ma w czasie wtorkowego przewodu sądowego o zamach na Prezydenta Wojciechowskiego **nie oskarżony Steiger, lecz świadek, podkomisarz policji kryminalnej, Leon Kajdan.** Do południa niemal bez przerwy atakuje go dr Landau. Jego logiczne i wnikliwe pytania zmierzają do wykazania, że Kajdan jako podkomisarz policji wmieszany bezpośrednio w śledztwo, oraz jego przełożeni nie spełnili swoich obowiązków służbowych, nie badał innych śladów, któreby mogły wskazać innych niż Steiger sprawców zamachu, lecz ująwszy Steigera, **poszli po linji najmniejszego wysiłku prawie bezkrytycznie.**

W szczególności zarzuca dr Landau świadkowi, że nie należycie badał ślady, wiodące w **kierunku Olszańskiego,** jako sprawcy zamachu i że mając od Mykietyna ostrzeżenia listowne, że projektowany jest zamach, ostrzeżenie to **zbagatelizował.** Dalej że zeznawał w procesie Jaegera i towarzyszy, że ostrzeżeń owych od Mykietyna **wogóle nie miał, a obecnie przyznaje istnienie tego listu.** Dr Landau zarzuca dalej, podkomisarzowi Kajdanowi, że na kilka dni przed zamachem otrzymał z policji politycznej województwa lwowskiego listę osób, **które należy inwigilować, a wśród tych osób był Ukrainiec nazwiskiem Huk.** Człowiek ten nietylko że **nie był inwigilowany, ale nadto został dopuszczony przed zamachem na ulicę Legjonów, którędy przejeżdżał Prezydent,** był tam w czasie zamachu, a po zamachu aresztowany, został dnai 9 września, t. j. w 4 dni po zamachu wypuszczony na wolność.

Na te wszystkie zarzuty odpowiada podkomisarz Kajdan **bardzo spokojnie, starając się wyjaśnić, że zarzuty są bezpodstawne.** W szczególności stwierdza, że policja kryminalna **szła śladem Olszańskiego** i w ramach swych kompetencji poczyniła wszystko, co było możliwe. Główne badania w kierunku Huka nie dawało ogbciążających dla niego rezultatów.

SPRAWA SPOLICZKOWANIA STEIGERA.

Poważniejszy zatarg powstał w momencie, gdy dr Landau zapytuje podkomisarza Kajdana, **czy uderzył w twarz Steigera, a przewodniczący uchyla to pytanie.** Wówczas dr Landau wygłasza dłuższe przemówienie, w którem stara się udowodnić, że pytanie jego wiąże się bardzo ściśle ze sprawą i może wyjaśnić pewne okoliczności, objęte aktem oskarżenia, a w szczególności **podniecenie**, jakiemu uległ Steiger w czasie przesłuchania go na policji.

Przeciw temu wnioskowi **nie protestuje prokurator,** podkreśla tylko, że obrona plącze się w ujmowaniu terminów, w których następowały poszczególne przesluchiwania Steigera na policji. W szczególności podnosi prokurator, że Steiger zeznawał początkowo, iż został uderzony zaraz w pierwszych momentach przesłuchania, podczas gdy jego najważniejsze zeznania odbywały się w kilka dni później. Stosując się do życzenia obrony, trybunał udaje się na naradę. **Narada trwa.**

Prasa i wojskowość w Wilnie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wilno, 24 listopada. Dowódca K. O. W. generał **Pożerski** otrzymał od generała dywizji **Berbeckiego,** następującą depeszę:

Polecam panu, panie generale, zwołać **konferencję prasową** i wyjaśnić, że oburzenie **korpusu oficerskiego względem tych panów, którzy** pozwalają sobie wbrew uchwale sejmowej o zasługach marszałka Piłsudskiego lżyć osobę ukochanego przez żołnierzy zwycięskiego wodza, doszło do tej granicy, za którą zaczynają się niepoczytalne wystąpienia, bardziej żywiołowych jednostek, stających w obronie honoru ich ukochanego wodza«.

Wskutek tego telegramu generał Pożerski zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję i oświadczył, że **krytyka prasy odnośnie do wojska jest zbyt ostrą i niesprawiedliwą i może wywołać niepożądane wystąpienia ze strony niektórych sfer wojskowych.** Generał prosił przeto przedstawicieli prasy o zachowanie pewnego umiarkowania w krytyce.

Śledztwo w sprawie zajść w »Dzienniku Wileńskim« zostało ukończone i przekazane prokuratorji wojskowej.

Socjaliści dążą do gabinetu pod hasłem socjalizmu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 24 listopada. Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Główna trudność leży w stanowisku **socjalistów.** Obecnie zdaje się być **wykluczonem, aby mógł być utworzony rząd kartelu,** gdyby socjaliści przyrzekli tylko swą pomoc w granicach okazywanych dotychczas rządowi, a **uchylili się od odpowiedzialności za ten rząd.** Socjaliści zdają się **nie być w zasadzie przeciwni wstąpieniu do gabinetu.** Według równobrzmiących doniesień »Petit Parisien« i »L'Oeuvre« warunki, pod jakimi socjaliści zgodziliby się na współpracę w rządzie są bardzo ciężkie. Żądają oni między innemi **6 portfeli, w tem portfelu finansów, spraw wewnętrznych, wojny i robót publicznych.** Dalej żądają, aby polityka nowego gabinetu w zakresie finansów, polityki zagranicznej i socjalnej była ściśle **dostosowana do socjalistycznej doktryny partyjnej** i aby w polityce tej był wyraźnie podkreślony kierunek socjalistyczny.

1.750 miljarda franków zaliczki dla rządu z Banku Francji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 24 listopada. Izba deputowanych i Senat na posiedzeniu nadzwyczajnem w poniedziałek uchwaliła ustawę, upoważniającą rząd do pobrania w Banku Francji zaliczki w sumie 1 3/4 miljarda franków.

Zmiana położenia w Syrji na korzyść Francji

Beyruth, 24 listopada (PAT). Sytuacja wojenna w Syrji zaczyna się zmieniać na korzyść Francji. 3.000 żołnierzy francuskich wylądowało już w Beyruth i zostało wysłanych natychmias tw głąb kraju, **w celu otoczenia powstańczych oddziałów.**

Litwinow przeciw Lidze Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Moskwa, 24 listopada. Zastępca komisarza *ludowego dla spraw zagranicznych, Litwinow,* złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy zagranicznej: Rosja sowiecka jak najostrzej wypowiada się **przeciw Lidze Narodów.** Uważam za konieczne — oświadczył Litwinow — podkreślić w stanowczy sposób, że wszystkie wiadomości i komentarze co do zamierzeń rządu sowieckiego **nie odpowiadają prawdzie.** Jak przedtem tak i obecnie uważamy Ligę Narodów nie jako przyjazny związek narodów, który ma pracować dla dobra ogólnego, ale za zamaskowany związek t. zw. **wielkich mocarstw, które przywłaszczyły sobie prawo dyktowania swej woli** słabszym **i mniejszym narodom.** Rosja sowiecka **niema najmniejszego zamiaru przystępować do organizacji,** w której przypadłaby jej rola młota albo kowadła.

Krassin ciężko chory

Wiedeń, 24 listopada (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Moskwy: Już w czasie pogrzebu Frunzego zauważono, że Krassin robi wrażenie chorego. Obecnie z powodu **ogólnego wyczerpania sił musiano Krassina przewieźć do szpitala.**

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Grupa przemysłowców łódzkich podobno miała sprzedać przemysłowcom francuskim maszyny z fabryk unieruchomionych** wskutek kryzysu. Transakcje te miały dojść do skutku na ogólną sumę 400.000 dolarów.

— **W Białymstoku pracuje obecnie 10.000 wrzecion, gdy przed dwoma laty, czynnych było 70.000.** 250 krósien, gdy w r. 1923 czynnych było 1.200, 600 robotników jest zatrudnionych, gdy dwa lata temu było przeszło 6.000.

— **W okręgu Izby przemysłowej w Poznaniu w ciągu drugiego i trzeciego kwartału r. b. zgłoszono 43 upadłości** oraz 3 nadzory sądowe. W tym samym czasie wciągnięto do rejestru handlowego 114 firm, wykreślono 102.

— **Konjunktury na eksport pojedynczych narzędzi rolniczych z Polski do Turcji i Persji** poprawiają się stale. Przywóz narzędzi rolniczych do tych państw wolny jest od opłat celnych.

— **Przedstawiciele rumuńskiej hurtowni włókienniczej w Galaczu przybyli w ostatnich dniach do Łodzi,** celem zakupienia większej ilości manufaktury bawełnianej dla Rumunji.

— **Cukrownie Austrji, Czechosłowacji i Węgier** ułożyły wspólne warunki sprzedaży cukru na terenie dzisiejszej Austrji.

— **Termin wystawy rolniczo-przemysłowej w Kairze** ostatecznie ustalono między 20 lutym a 20 marca b. r.

— **W ciągu pierwszej połowy listopada zbankrutowało w Niemczech** prawie 700 firm. Niespełna 500 firm poddano kontroli inspektoratu rządowego.

Złoty zagranicą

Kraków, 24 listopada.

Sytuacja złotego za granicą jest nadal jeszcze niewyjaśnina. Wprawdzie złoty niemal na wszystkich giełdach światowych zatrzymał się w swoim biegu zniżkowym, a nawet na niektórych rozpoczął odrabiać to, co stracił — jednak zaznaczyć należy, że zagranica bardzo ostrożnie ocenia naszą walutę i nie można spodziewać się zasadniczego zwrotu w kursie złotego, dopóki zagranica nie nabierze przekonania do zmiany naszych stosunków gospodarczych na lepsze.

Korzystnym i pocieszającym objawem jest lekka poprawa złotego, a, jak zaznacza „Neue Freie Presse“, zwyżka zołtego za granicą spowodowana została wiadomością o utworzeniu gabinetu przez p. Skrzyńskiego.

To też w **Wiedniu** złoty, który w przeddzień zażegnania przesilenia gabinetowego kalkulował się w stosunku do dolara na 7.10—7.15, wynosi dziś 6.90 za dolar. Równocześnie poprawił się w stosunku do szylinga austrjackiego, a mianowicie płacono 104.25, podczas gdy dzień przedtem złoty spadł poniżej kursu szylinga. W **Pradze** zaznaczyła się również pewna poprawa, **a złoty zyskał 7 punktów,** to jest notowano go 490. W **Budapeszcie** kurs złotego ustalił się na 10.300 w stosunku do 10.075 dnia poprzedniego. Nawet **Berlin** oceniał wyżej złotego i oficjalnie notowano 61.80 (+ 2). W **Lon**dynie kurs wynosił 32.87.

Wspomnieć musimy o fałszywem notowaniu kursów zurychskich przez PAT. Kurs złotego wynosi w **Zurychu 74,** podczas gdy PAT podaje 84. Pomyłka wynosi „tylko“ 10 punktów. Uważamy, że tego rodzaju wiadomościami wyrządza się jedynie szkodę społeczeństwu, **jak** również i samej instytucji, **która nie może cieszyć się wobec takich błędów zaufaniem sfer** gospodarczych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 24 listopada.

Sytuacja dla efektów na dzisiejszem zebraniu nie uległa większym zmianom. Chęć nabywania akcyj silna z początkiem zebrania, pod koniec osłabła. Z handlowych w poszukiwaniu Tohan i Pharma przy małej ilości towaru, z przemysłowych Zieleniewski pod koniec zebrania osłabł, w płaceniu 9.15, bez transakcyj. Obroty znaczniejsze Sierszą Górniczą, po kursie utrzymanym, Tepege lekko zniżkowy. Chodorów po wczorajszem osłabieniu, na dzisiejszem zebraniu poprawił kurs, przy większej chęci kupna. Piasecki w znacznych obrotach po kursie utrzymanym. Naogół tendencja niejednolita przy silniejszem zainteresowaniu i większej ilości tranakcyj. Na pogiełdziu dokonywano jedynie transakcyj Lokomotywami po kursie wyższym 0.71. Jaworzno mocniej, **jednak bez transakcyj. Bank Polski 59 zł. Reszta w zaniedbaniu.**

Waluty i dewizy nieco mocniejsze pod wpływem chwilowego zapotrzebowania przemysłu bielskiego i katowickiego. Podaż pokryła zapotrzebowanie, więc niema obaw co do dalszej zwyżki. Oficjalnie bez transakcyj. Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.88—6.91.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 24 listopada.

Akcje: **Bank Hipoteczny 0.31. — Bank Małopolski 0.28. — Pol. Tow. Handlowe 0.14. — Pharma 0.66 (0.66). — Zieleniewski 9.30 (9.35). Trzebinia (0.21). — Górka 8.25. — Siersza 1.80 (1.80). — Tepege 0.27—0.26. — Polska Nafta 0.22½—0.23. — Tłuszcze Trzebinia 6. — Azot 0.10—0.12 (0.12). — Elektrownia Siersza (0.15). — Krakus (0.27). — Chodorów 5—5.05 (5.10—4.90). Piasecki 1.35—1.37 (1.35—1.40).**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 24 listopada.

Akcje: **Starachowice 0.90. — Żyrardów 6. — Haberbusch 4.20. — Spirytus 1.75. — Chodorów 5. — Nobel 1.10. — Ursus 0.55. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.**

Zurych, 24 listopada (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.10, Londyn 25.13.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.45, Włochy 20.05, Hiszpanja 74.—, Holandja 208.50, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.07, Sztokholm 138.60, Oslo 105.50, Kopenhaga 129¼, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Warszawa 84.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.14.5, Ateny 7.05, **Konstantynopol** 2.90, Bukareszt 2.37.5 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 206.25. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 24 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: **Karpaty** 94. Tendencja spokojna.

Komunikaty i zawiadomienia

„DRAMAT W PIEŚNI FRANCUSKIEJ“. Dziś 24 bm., we wtorek, odbędzie się staraniem Towarzystwa „Alliance Française“ konferencja abbé Davida pod tytułem: „Le drame dans la chanson française“. Wstęp wolny.

ODCZYT O FASZYZMIE. Staraniem Związku słuchaczek kursów Baranieckiego odbędzie się we wtorek, 24 bm., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Szkoły Pracy Społecznej (ulica Karmelicka l. 32, II. piętro), odczyt p. Izy Konarskiej pod tytułem: „Dokoła faszyzmu“. Wstęp 50 groszy; dla członków i młodzieży akademickiej 20 groszy.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 25 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr Blasberg: referat o międzynarodowem zjednoczeniu lekarzy praktykujących. Demonstracje: z oddziału III. szpitala św. Łazarza doc. Zubrzycki. Z kliniki neurologicznej, dr Brzezicki, dr Medyński, dr Sikorska, prof. Piltz. Z zakładu bjologji i embrjologji: dr Pawlas.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 32.

1) Przyjęto do wiadomości złożenie godności przewodniczącego Komisji rewizyjnej K. Z. O. P. N. przez dra Stanisława Suskiego z powodu wyjazdu na stałe z Krakowa.

2) Przyjęto na członków zwyczajnych w myśl par. 4, lit. a) statutu K. Z. O. P. N. R. K. S. Młot Czechowice k) Dziedzic, skrytka poczt. Nr 62, T. S. Jutrzenka w Tarnowie, Cicha 1, Jakób Feit.

3) Skreślono z listy członków K. Z. O. P. N. K. S. Krakus w Krakowie, ponieważ klub ten zawiesił w b. r. swe czynności i nie podjął ich dotychczas z powrotem.

4) Uchwalono wpisać K. Z. O. P. N. na członka Krakowskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Równocześnie apeluje Zarząd K. Z. O. P. N. do wszystkich klubów, aby przystąpiły do Krakowskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zgłoszenia przystąpienia do Krakowskiego Komitetu L. O. P. P. należy kierować do wojewódzkiego komitetu w Krakowie, ul. Zacisze 5, II p., zaś wpisowe w kwocie zł 1, oraz wkładkę miesięczną w kwocie zł 0.50 należy wpłacić do P. K. O. na konto L. O. P. P. Komitet wojewódzki Kraków Nr 405.654. — Pozatem przyjmuje zgłoszenia sekretarjat K. Z. O. P. N. do dnia 14 grudnia 1925 r.

5) **Zasuspendowano** nastęjące kluby za nie wpłacanie zaległych za rok 1925 należytości do kasy K. Z. O. P. N.: K. S. Aria Sosnowiec zł 42.50, Ż. K. S. Bar Dębica zł26.50, Ż. K. S. Bar Kochba Rzeszów zł 47.90, K. S. Beskid Andrychów zł 40.00, B. B. S. V. Bielsko zł 83.50, T. S. Biała Lipnik Biała zł 45.50, K. S. Brynica Czeladź zł 22.50, K. S. Chrzanowianka zł 18.25, K. S. Cieszyn zł 9.25, K. S. Czarni Jasło zł 32.50, K. S. Czarni Nowy Sącz zł 24.00 K. S. Czarni Oświęcim zł 54.75, Czeladzki K. S. Czeladź zł 18.10, Częstochowski K. S. zł 12.50 , Ż. K. S. Dror Kraków zł 38.00, K. S. Dziedzice zł 9.75, Ż. K. S. Gewira Kraków zł 35.00, Ż. K. S. Gardonja Tarnów zł 11.75, K. S. Grunwald Kraków zł 11.75, Ż. K. S. Hakadur Kraków zł 15.00, Ż. T. G. S. Hakoach Będzin zł 60.50, K. S. Hakoach Bielsko zł 45.50, Ż. K. S. Hasmonea Kraków zł 16.00, T. S. Hazair Tarnów zł 20.85, T. S. Jaworzno zł 42.00, Ż. K. S. Jehuda Kraków zł 16.00, Ż. K. S. Kadimah Oświęcim zł 16.00, K. M. A. Wieliczka zł 16.00, S. K. S. Korona Kraków zł 13.00, K. S. Kruki Mielec zł 20.50, Ż. K. S. Liban Bochnia zł 16.00, Ż. K. S. Makkabeusz Tarnów zł 17.50, Z. K. S. Makkabi Chrzanów zł 17.75, Z. K. S. Makkabi Jasło zł 12.85, Z. K. S. Makkabi Mielec zł 24.50, Z. G. S. T. Mkkabi Sosnowiec zł 5.50, K. S. Meteor Kraków zł 16.00, R. K. S. Nafta Potok zł 42.00, K. S. Naprzód Dąbrowa Górnicza zł 18.50, T. S. Olimpja Kęty zł 42.00, T. S. Olkusz 22.50, K. S. Orzeł Kraków zł 16.00 K. S. Piast Cieszyn zł 50.50, K. S. Podgórze Kraków zł 45.50, K. S. Pogoń Kraków zł 16.00, K. S. Polonia Wadowice zł 50.50, Z. K. S. Rdifah Sanok zł 22.50, K. S. Resovia Rzeszów zł 29.60, T. S. Rozwój Sosnowiec zł 24.50, K. K. S. Ruch Sosnowiec zł 16.50, K. S. Salwator Kraków zł 25.00, Z. K. S. Samson Rzeszów zł 25.50, Z. T. G. S. Samson Tarnów zł 33.60, K. S. Sandecja Nowy Sącz zł 56.75, T. S. Sarmacja Będzin zł 17.00, K. S. Skawinka Skawina zł 54.50, K. S. Sokół Chrzanów zł 45.50, T. S. Sola Oświęcim zł 86.00, T. S. Soła Żywiec zł 24.50, K. S. Sosnowiec zł 105.50, K. S. Sparta Raków 27.60, Z. K. S. Sport Dąbrowa Górnicza zł 43.00, Sporklub Bielitz Bielsko zł 30.50, K. S. Stella Kraków zł 5.50, T. S. Strzała Brzeszcze zł 18.75, T. S. Świt Sosnowiec zł 9.75, K. S. Tarnovia zł 30.22, K. S. Trzebinia zł 51.50, R. T. S. Tur Sosnowiec zł 13.00, K. S. K. S. Unia Kraków zł 30.50, K. S. Urania Kraków zł 18.00, T. S. Uranus Bochnia zł 9.70, K. S. Ustronia Ustroń zł 40.00 Verein f. Rasenspiele Bielsko zł 101.00, T. S. Vesta Olkusz zł 9.75, T. S. Victoria Jaworzno zł 13.50 K. S. Warta Zawarcie zł 14.50, T. S. Wirginja Sosnowiec zł 52.00, T. S. Wisłoka Dębica zł 100.50, K. S. Zagłębianka Dąbrowa Górnicza zł 54.75, R. K. S. Zorza Tarnów zł 17.00, Żyd. Młodzież Sportowa Tarnów zł 46.00.

6) **Ukarano** Mastalskiego Józefa z T. S. Wisła usunięciem na przeciąg 5 lat od wszelkiej działalności w Związkach i klubach sportowych za wybitnie szkodliwą działalność w prasie w stosunku do Związków i klubów na terenie Krakowa.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 33.

1) **Ukarano:** Wlaschnego Franciszka, Wlaschnego Rudolfa, Borgera Hermana i Keisa Jana z Sportklub Bielitz usunięciem **dożywotnio** od spełnienia wszelkich czynności w jakimkolwiek klubie za szkodliwą działalność sportową przez organizowanie zawodów z drużynami zagranicznemi i wstawianie do drużyny Sportklub Bielitz na tych zawodach graczy obcych klubów.

W związku z powyższą dyskwalifikacją poleca się pozostałym członkom Zarządu Sportklub Bielitz zwołać bezzwłocznie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z terminem określonem statutem klubu, celem wyboru nowego Zarządu Sportklub Bielitz.

Lenskiego Oswalda i Hudeckiego Leona z D. F. C. Sturm w Bielsku, oraz Buchera Teodora i Hussaka Jana z Bielskiego K. S. i Olschowskiego Wiktora z T. S. Biała Lipnik **dyskwalifikacja na 1 rok** za branie udziału w zawodach w drużynie Sportklub Bielitz.

Kunza Ernesta kapitana drużyny Sportklub Bielitz 6-miesięczną dyskwalifikacją za wstawienie do drużyny Sportklub Bielitz nieuprawnionych graczy.

Hornunga Maksymiljana wiceprezesa i kierownika sekcji p. n. Z. K. S. Hakoah w Krakowie usunięciem na przeciąg 6-ciu miesięcy od sprawowania wszelkich czynności w jakimkolwiek klubie za użycie w piśmie do Wydziału Gier i Dysc. tonu niedopuszczalnego w stosunku do władzy jaką jest Wydział Gier i Dysc.

2) Napomniano Z. K. S. Hakoah w Krakowie za wystosowanie do Wydziału Gier i Dysc. pisma w tonie niedopuszczalnym.

3)**Losowanie terminów zawodów o mistrzostwo klasy A na rok 1926** odbędzie się dnia 25 listopada 1925 o godzinie 7 wieczorem w lokalu K. Z. O. P. N. ul. Szpitalna L. 36, na które zaprasza się delegatów klubów klasy A.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT NR 18.

1) Zawieszono w czynnościach sędziowskich kandydata sędziowskiego p. **Kałkowskiego Nikodema** za niewykonanie polecenia zawartego w komunikacie Nr 15 pkt. 1 aż do czasu zastosowania się do zarządzenia umieszczonego w tymże komunikacie.

2) Na wniosek referenta dyscyplinarnego udzielono kandydatowi sędziowskiemu p. **Gumplowiczowi Maksymiljanowi** sześciomiesięcznej dyskwalifikacji, a kandydatowi sędziowskiemu p. **Weissmanowi Juljanowi** trzechmiesięcznej dyskwalifikacji za niestosowne zachowanie się w czasie podróży z Łodzi w dniu 12 października b. r.

3) Na wniosek referenta dyscyplinarnego udzielono kandydatowi sędziowskiemu p. **Weissmanowi Juljanowi** nagany za jego kilkakrotne nieodpowiednie zachowanie się z zagrożeniem zastosowania na wypadek powtórzenia się wykroczeń jak najsurowszego wymiaru kary.

4) W pkt. 4 komunikatu Nr 16 w wierszu 4, ma być zamiast Kaubir Adolf Kantor Adolf.

5) Przypomina się, iż plenarne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. w lokalu K. Z. O. P. N. o godzinie 6.45 wieczór. Ponieważ zebranie pow. ma charakter kursu obecność wszystkich członków w myśl par. 7 d. regulaminu bezwzględnie wymagana.

6) Wzywa się na najbliższe posiedzenie kandydata sędziowskiego p. Berwalda Oswalda.

7) W ciągu miesiąca grudnia odbędą się kursa przygotowawcze do egzam. sędziowskich. Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy by chcieli się poddać egzaminowi sędziowskiemu, by złożyli odnośne prośby w sekretarjacie przy ul. Szpitalnej 36, do dnia 30 b. m.

Do egzaminu będą dopuszczeni w przyszłości jedynie absolwenci kursów przygotowawczych.

8) Przypomina się **po raz ostatni,** iż zawodów niezgłoszonych do K. O. K. S. nie wolno sędziom prowadzić. Wobec tego mają pp. sędziowie i kandydaci na wypadek zaproszenia ich do prowadzenia zawodów, zażądać każdorazowo pisemnego stwierdzenia od kapitana drużyny gospodarzy, iż zawody zostały do K. O. K. S. zgłoszone. Zarazem przypomina się, iż również zgodne zaproszenie sędziego mają kapitanowie obu drużyn stwierdzić pisemnie na sprawozdaniu przed rozpoczęciem zawodów. Odnosi się to bezwzględnie do wszelkich zawodów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

BILANS

„ORZEŁ", Polski przemysł obuwniczy i Tow. handlowe S. A. Kraków 197

zatwierdzony na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy w dniu 22 kwietnia 1925 r

	STAN CZYNNY	Bilans zamknięcia w d. 31/XII 1924 r. á 1,800.000·— Zł	Bilans otwarcia n. d. 1/I 1925 Zł		STAN BIERNY	Bilans zamknięcia w d. 31/XII 1924 r. á 1,800.000·— Zł	Bilans otwarcia n. d. 1/I 1925 Zł
1	Kasa	4.468·10	4.468·10	1	Kapitał akcyjny	55·56	9.000·—
2	Ruchomości	14.909·03	28.090·73	2	Wierzyciele	1,337.685·36	1,337.685·36
3	Towary	1,359.525·51	1,359.525·51	3	Traty	306.900·38	306.900·38
4	Dłużnicy	202.156·75	202.156.75	4	Kapitał zapasowy	151·27	1.280·27
5	Efekta	3.627·70	3.627·70	5	Fundusz amortyzac.	666·94	10.058·55
6	Waluty	1.418·33	1.418·33	6	Antycyp. bierne	87·40	87·40
7	Rymesy	12,624·93	12.624·93	7	Zysk	12.269·38	
8	Antycyp. czynne	59 076·44	59.076·44	8	Dywidendy, tantjemy		5,976·03
		1.657.807·29	1,670 988·99			1,657.807·29	1,670.988 9

Rachunek strat i zysków w dniu 31 grudnia 1924 r.

		Zł			Zł
1	Ruchomości	1.656·1	1	Towary	701.974·92
2	Administracja	495.565·80	2	Efekta	658·88
3	Odsetki i prowizje	193.300·06			
	Zysk za rok 1923/4	12.260·38		Nierozdzielony zysk z roku 1923	138·89
		702.772·69			702 772·69

L. 7501/25. 1969
I.

Wezwanie do składania ofert.

Gmina miasta Krakowa zakupi znaczniejszą ilość sukna i innych materjałów tekstylnych na umundurowanie służby miejskiej w roku 1926. — Reflektanci mogą otrzymać warunki dostawy za zgłoszeniem się do Wydziału I. gospodarczego — Ekonomat m., oficyny, II piętro, drzwi Nr 38 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert oznacza się do 15 grudnia 1925 r. włącznie.

Kraków, dnia 12 listopada 1925 r.

Komisarz Rządu p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa
Ostrowski m. p.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.